

Warszawa, 27 listopada 2020 r.

STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. PROGRAMÓW WSPARCIA DLA FIRM DOTKNIĘTYCH NEGATYWNYMI SKUTKAMI DRUGIEJ FALI EPIDEMII

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców uważa, że proponowany przez rządzących pakiet działań wspierających biznes w trakcie drugiej fali epidemii koronawirusa jest rozsądny i adekwatny – w tej chwili – do zagrożenia. Apelujemy jednocześnie o jak najszybsze uruchomienie zapowiedzianych instrumentów oraz o dostosowywanie na bieżąco skali pomocy do rozmiarów i czasu trwania ograniczeń wynikających z przeciwdziałania rozwojowi pandemii. Konieczne jest również możliwie najszybsze wprowadzenie „tarczy prawnej” oraz co najmniej dwunastomiesięcznego moratorium na wszelkie nowe obciążenia podatkowe.

Zauważamy, że w ciągu ostatnich dni dyskusja publiczna ogniskuje się wokół kilku zapowiedzi pomocy finansowej dla firm dotkniętych skutkami drugiej fali epidemii. Uwagę skupiają przede wszystkim rozwiązania zawarte w „tarczy 6.0” oraz w „tarczy finansowej 2.0”, której założenia zostały przedstawione podczas wczorajszej konferencji prasowej premiera Mateusza Morawieckiego. Uważamy, że rozwiązania zawarte w obu tych propozycjach zasługują na aprobatę i odpowiadają obecnej sytuacji gospodarczej.

Należy zaznaczyć, że już pierwsza transza pomocy finansowej, zrealizowana w ramach pierwszej tarczy finansowej, była – jak na możliwości naszej gospodarki – stosunkowo hojna. Świadczyć może o tym również fakt, że wg NBP od początku kryzysu związanego z koronawirusem przyrost bankowych depozytów firm sięgnął ponad 68 mld zł. Oznacza to, że dla części przedsiębiorstw uruchomiona jeszcze wiosną pomoc finansowa stanowi bufor płynnościowy na dłuższy okres. Mimo to, część firm znajduje się teraz w wyjątkowo trudnym położeniu. Nie wszyscy bowiem uzyskali środki umożliwiające im przetrwanie miesiącami przy znacznie obniżonych przychodach (bądź ich braku), a część branż od marca funkcjonuje albo w warunkach daleko posuniętych ograniczeń, albo faktycznego zakazu prowadzenia regularnej działalności. Mając to na uwadze, uruchomienie dodatkowych środków pomocowych jest jak najbardziej zasadne.

W powyższym kontekście warto zwrócić uwagę na ewidentną zmianę w podejściu rządu do udzielania szeroko pojętego wsparcia finansowego. O ile wiosną środki mogły trafić w zasadzie do wszystkich firm,

które odnotowały spadek przychodów, o tyle dzisiaj znaczna część przewidzianej pomocy ma charakter sektorowy i obejmuje te branże, które dotknięte zostały ograniczeniami związanymi z przeciwdziałaniem rozwojowi epidemii koronawirusa. Taka konstrukcja programów pomocowych w naturalny sposób budzi sprzeciw części przedsiębiorców, którzy oczekiwaliby powrotu koncepcji „helicopter money”. Trzeba jednak pamiętać, że programy z wiosny i lata mocno nadwyrężyły możliwości finansowe państwa, również sama sytuacja gospodarcza jest znacząco inna. Nie są w tym momencie zagrożone łańcuchy dostaw, część sektorów gospodarki funkcjonuje w zasadzie normalnie, oczywiście przy uwzględnieniu zwiększonego rygoru sanitarnego. Punktowe kierowanie pomocy do najbardziej poszkodowanych branż wydaje się zatem podejściem słusznym i odpowiedzialnym z punktu widzenia długoterminowej kondycji finansowej Polski.

Należy przypomnieć, że wśród instrumentów znajdujących się w procedowanej w tej chwili przez Senat „tarczy branżowej” znajduje się m.in. zwolnienie ze składek na ubezpieczenia społeczne, świadczenie postojowe, czy jednorazowa dotacja dla najmniejszych firm. Znaczna część dyskusji wobec ustawy dotyczy katalogu branż, które mają być objęte tymi rozwiązaniami – ZPP podtrzymuje konsekwentnie, że wsparcie powinno być kierowane do każdego sektora, który musi funkcjonować w warunkach rygoru wyższego, niż DDM (dezynfekcja, dystans, maseczki), tj. którego działalność została ograniczona w ramach walki z przeciwdziałaniem rozwojowi epidemii.

Zapowiedziana przez premiera kontynuacja projektu „tarczy finansowej” PFR oznacza, że do firm każdej wielkości (od rozmiaru przedsiębiorstwa będą zależne dostępne dla niego instrumenty) w ciągu najbliższych miesięcy powinny trafić środki finansowe. Łącznie na realizację „tarczy finansowej 2.0” zdecydowano się przeznaczyć ok. 35 mld zł, z czego znaczna większość, bo 25 mld zł, trafić ma do dużych firm w ramach wydłużenia istniejącego już programu i aktualizacji jego warunków. Wydaje się, że zasadne byłoby ponowne przeanalizowanie planowanej struktury strumieni środków – wydaje się, że to mniejsze firmy znajdują się w trudnej sytuacji. Co więcej, to raczej większe podmioty zgromadziły na rachunkach kwoty podawane przez NBP. Być może warto byłoby zatem przeznaczyć większą pulę środków dla mniejszych firm.

Niezależnie od powyższego zastrzeżenia, zgodnie z przedstawionym planem mikrofirmy, a także małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na subwencje, zależne od liczby pracowników i spadku obrotów (w przypadku mikrofirm) bądź od prognozy kosztów i przychodów oraz straty brutto (w przypadku firm małych i średnich). Środki mogą być przeznaczane na pokrycie kosztów stałych przedsiębiorstwa, a po



spełnieniu określonych warunków – subwencje będą bezzwrotne. Warto podkreślić, że również „tarcza finansowa 2.0” ma mieć charakter branżowy i trafiać do firm z sektorów uwzględnionych na konsultowanej z Ministerstwem Rozwoju, Pracy i Technologii liście.

ZPP pozytywnie ocenia uruchomienie drugiej „tarczy finansowej”. Uważamy, że uruchomienie kolejnej transzy środków płynnościowych dla firm dotkniętych negatywnymi skutkami drugiej fali epidemii to oczywiście potrzebny krok. Rozumiemy również, w poczuciu odpowiedzialności za stan finansów publicznych, ograniczenie środków pomocowych wyłącznie do branż dotkniętych ograniczeniami. Uważamy, że tego rodzaju konstrukcja zmniejszy ryzyko występowania w polskiej gospodarce „zombie companies”, które w normalnych warunkach upadłyby nie będąc zdolnymi do przystosowania się do nowej rzeczywistości, a których przetrwanie jest zależne wyłącznie od kroplówki finansowej fundowanej przez państwo.

Prezentując powyższe uwagi, pragniemy poczynić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, apelujemy o podjęcie wszelkich starań w celu jak najszybszego uruchomienia programów wsparcia finansowego dla firm. Nawet niedoskonałe projekty uruchomione na czas będą lepsze, niż znakomite i wielokrotnie przemyślane programy, które rozpocząć miałyby się już po zakończeniu najgłębszej fazy kryzysu związanego z drugą falą epidemii. Po drugie, apelujemy o elastyczność – sytuacja epidemiczna, choć w tej chwili sprawia wrażenie tymczasowo opanowanej, rozwija się w sposób nieprzewidywalny. Rząd musi być zdolny do wprowadzania szybkich korekt, choćby w postaci poszerzania listy sektorów objętych pomocą.